

**Przemówienie prezydenta Andrzeja Dudy  
wygłoszone na Westerplatte w dniu obchodów 76. rocznicy wybuchu II wojny światowej**

Czcigodni kombataneci, szanowna pani premier, Ekszelencjo, księżę arcybiskupie, szanowne panie i panowie ministrowie, szanowne panie i panowie posłowie, żołnierze, funkcjonariusze, harcerze, szanowni państwo, gdańszczanie i goście.

Spotykamy się w tym symbolicznym dniu 1 września, jak od wielu, wielu lat, tu na Westerplatte o świcie, o 4.45, żeby uczcić pamięć polskich bohaterów, żeby pamiętać o tym najstraszliwszym kataklizmie XX wieku, jakim była II wojna światowa rozpętana przez hitlerowskie Niemcy.

Pierwsze bomby spadły na Wieluń o 4.40. Tam w ten sposób Niemcy zamordowali zwykłych śpiących ludzi. Ale pierwsze salwy, pierwsze strzały padły pięć minut później, tutaj na Westerplatte z pancernika Schleswig-Holstein. I to miejsce jest i pozostanie na wieki symbolem bohaterstwa polskiego żołnierza.

Na Westerplatte pod wodzą majora Henryka Sucharskiego i kapitana Franciszka Dąbrowskiego było tylko około 200 żołnierzy, zaatakowanych przez kilkunastokrotnie silniejsze siły wroga. Według planu i założeń taktycznych mieli się bronić przez 6 godzin, bronili się przez siedem dni. Cała Polska w eterze słyszała hasło: Westerplatte broni się nadal. Ono dodawało wiary, ono budowało morale polskich żołnierzy, którzy w kampanii wrześniowej z dnia na dzień walczyli coraz lepiej.

Bo to było bohaterstwo wszystkich polskich żołnierzy. To nie tylko Westerplatte, to bitwy pod Mławą, obrona Wizny, bitwa nad Bzurą i wiele, wiele innych. I wiele, wiele innych świadectw bohaterstwa aż do 17 września, kiedy stało się jasnym, że Polska już się na pewno nie obroni. Bo zrealizowany został pakt Ribbentrop-Mołotow, tajne protokoły do tego paktu i Polska została zaatakowana z drugiej strony. Została zaatakowana przez drugi, wielki i straszliwy totalitaryzm, obok hitlerowskiego, przez totalitaryzm stalinowski, przez armię Związku Radzieckiego.

Armia Czerwona wkroczyła na polskie tereny i żołnierze Hitlera podali sobie z żołnierzami Stalina rękę, podali sobie rękę na znak pokonania i rozdarcia Polski.

Tamte dni to była nie tylko tragedia naszego narodu. To była także tragedia Estończyków, Finów, Litwinów, Łotyszy, Rumunów. Tym tajnym paktem, łamiącym wszelkie normy i prawo międzynarodowe, rozpoczęto II wojnę światową. Oczywiście potem były następne zdarzenia, wprowadzie minister Mołotow w '40 roku gratulował w Berlinie Adolfowi Hitlerowi pokonania Francji, ale już rok później Hitler napadł na Rosję i potem, tak, nie wolno tego odbierać, to Rosja radziecka i Armia Czerwona w przeważającym stopniu przyczyniła się do pokonania hitlerowskich Niemiec. Tę szalę z całą pewnością przeważały bitwa stalingradzka i bitwa na Łuku Kurskim.

Ale to zwycięstwo w maju '45 roku dla Polaków oznaczało zakończenie jednej niewoli i rozpoczęcie kolejnej, bo Polska nie stała się wolnym i suwerennym państwem. Polska stała się państwem tym razem podległym Rosji, znalazła się w efekcie za Żelazną Kurtyną.

I kiedy dzisiaj patrzymy na te wszystkie wydarzenia, kiedy patrzymy na wielkie bohaterstwo polskich żołnierzy, bo chcę mocno tutaj powiedzieć jedno: my możemy być dumni i przed naszymi sojusznikami wtedy i przed naszymi sojusznikami dzisiaj. Polska zawsze stała po właściwej stronie, Polska zawsze stała po stronie wolnego świata. U nas nie było kolaboracyjnego rządu, u nas byli żołnierze, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, walczyli o wolność Rzeczypospolitej, ale walczyli także za wolność waszą i naszą, wyzwalając inne narody.

I to jest na pewno nasza wielka zasługa dla Europy, ale powiedziałbym, że także i dla wolnego świata. I o tym musimy pamiętać i z tego musimy być dumni.

Szanowni państwo, mówimy dzisiaj o dniach dla Polski dramatycznych, o dniach dla Polski trudnych. Jak tutaj powiedziano, w II wojnie światowej zginęło i zostało zamordowanych 6 milionów Polaków, to więcej niż 10 procent wszystkich tych, którzy w tej straszliwej masakrze zginęli. Bo II wojna światowa pociągnęła za sobą 50 milionów ofiar, 6 milionów z tego to byli Polacy.

To świadectwo tego, jak straszliwą cenę zapłacił nasz naród, zapłacił, a został napadnięty, zapłacił, a miał być zniszczony. Ale przetrwał, przetrwał tak, jak i wcześniej, przetrwał niejedno.

I dziś, kiedy patrzymy na tę historię i na te chwile dumy, i na te chwile straszne, to trzeba sobie powiedzieć jedno: przeszłość tłumaczy teraźniejszość, ale pozwala także budować lepszą dobrą przyszłość.

Dziś chciałbym powiedzieć tutaj mocno, trzeba przyjąć, że Polska nie ma odwiecznych wrogów. Popatrzmy na nasze dzisiejsze relacje z Niemcami, na relacje, które są relacjami przyjaźni. To dzięki dobrej woli i dzięki przełomowym wydarzeniom tak się stało. Wierzę w to, że jesteśmy w stanie takie stosunki budować ze wszystkimi narodami, przede wszystkim z naszymi sąsiadami. To ważne, czasem wymaga wielkiego wysiłku, ale warto ten wysiłek czynić, bo w ten sposób, poprzez właśnie wysiłek, nawet wtedy, gdy on jest duży buduje się trwałe pokój.

Ale jeżeli chodzi o budowanie trwałego pokoju, to nie może on być budowany tylko i wyłącznie na słowach, on musi być budowany także na twardej, zdecydowanej, niezłomnej postawie. W obronie porządku międzynarodowego, w obronie prawa międzynarodowego, w obronie podstawowych zasad, jakie mają obowiązywać pomiędzy państwami, pomiędzy narodami.

Nie można się zgadzać na to, by były naruszane granice, nie można się zgadzać na to, by była naruszana suwerenność państw. Takie działania wymagają zawsze stanowczej postawy i stanowczej reakcji, niezależnie od tego, czy było to dawniej, czy dzieje się to dzisiaj. Tego trzeba oczekiwać od wspólnoty międzynarodowej, aby stanęła na wysokości zadania, aby broniła słabszych przed silnymi, którzy nie wahają się podporządkować sobie narody.

Wierzę w to głęboko, że dziś na świecie, w tej przestrzeni euroatlantyckiej takie silne sojusze są, chociażby Sojusz Północnoatlantycki, chociażby Unia Europejska, które będą umiały w każdej chwili przeciwstawić się w sposób zdecydowany agresji, przeciwstawić się w sposób zdecydowany łamaniu prawa międzynarodowego. To także nasz obowiązek jako członków zarówno Paktu Północnoatlantyckiego, jak i Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, ale trzeba przede wszystkim dbać o własne bezpieczeństwo, bo jeżeli sami nie będziemy dbali o siebie, to zawsze pozostanie to pytanie, czy inni będą umieli i będą chcieli na czas zadbać o nas. Dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest budowanie sprawnego państwa, dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest budowanie silnej, nowoczesnej polskiej armii. Dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa naszemu krajowi, ale przede wszystkim naszym rodakom.

To jest wielkie wyzwanie, które musi być na przestrzeni najbliższych lat realizowane. Musi być wzmacniana nasza obecność w Sojuszu Północnoatlantyckim, muszą być wzmacniane gwarancje naszego bezpieczeństwa, muszą być zacieśniane więzi sojusznicze. O to powinniśmy się starać razem z innymi narodami, które doświadczenie II wojny światowej już na samym jej początku tak boleśnie odczuły tracąc wolność. To wielkie wyzwanie na przyszłość, jestem przekonany, że zdołamy je z powodzeniem zrealizować.

Szanowni państwo, tu w naszym kraju, tu na Westerplatte rozpoczęła się II wojna światowa, rozpoczęła się w Wieluniu, rozpoczęła się w Gdańsku. Po latach Żelaznej Kurtyny w '80 roku, także tutaj w Gdańsku robotnicy zaczęli nieść na powrót naszemu krajowi wolność, zwykli ludzie, duch naszego narodu, który nigdy nie dał się zdeptać, który nigdy nie dał się zniszczyć. Jesteśmy jak trawa,

nawet jak po nas przebiegną, to natychmiast się podnosimy, bo jest w nas ta siła niezłomna. I tutaj w Gdańsku historia zatoczyła koło. To tutaj w Gdańsku i z Gdańska wyszła polska wolność niesiona na sztandarach Solidarności.

Jan Paweł II, nasz Ojciec Święty, nasz wielki rodak, stojąc tutaj na Westerplatte, modląc się i chyląc czoło przed bohaterstwem polskich żołnierzy, przed krwią przelaną za ojczyznę, w jej obronie, mówił: każdy z nas ma swoje Westerplatte.

Proszę państwa, Westerplatte broni się nadal! Niech trwa!

Westerplatte, 1 września 2015 r.